

# Marian Pawlak

---

## Wspomnienie o księdzu prof. dr. hab. Alojzym Szorcu

---

Echa Przeszłości 13, 506-508

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**wybuchu Powstania Wielkopolskiego (1918), w dzień śmierci Heinricha Schliemanna, odkrywcy Troi i Myken (1890).**

Odwiedzmy czasami ks. Szorca. Na pomniku z czarnego marmuru wygrawerowano Jego wizerunek i wypisano wszelkie tytuły do ziemskiej chwały. Dla tych, którzy nie znali Go żywym, pozostanie obecny jako edytor źródeł historycznych – owych ech przeszłości.

*Krystyna Stasiewicz*  
(Olsztyn)

**WSPOMNIENIE O KSIĘDZU  
PROF. DR. HAB. ALOJZYM SZORCU**

Księdza Alojzego Szorca poznałem w olsztyńskim Archiwum Diecezjalnym, prowadząc kwerendy do mojej pracy habilitacyjnej o studiach uniwersyteckich młodzieży z Prus Królewskich i Warmii w XVI–XVIII w. Pomógł mi znaleźć akta fundacji kanonika Jana Preucka i wskazał, jak w bardzo obszernych protokołach posiedzeń kapituły warmińskiej odnajdować notatkę, przeważnie bardzo krótką, komu kapituła przydzieliła stypendium z tej fundacji. Nawiązana znajomość z czasem przekształciła się w przyjaźń. Spotykaliśmy się na konferencjach naukowych, jako recenzenci przewodów habilitacyjnych, wymienialiśmy się publikacjami, prowadziliśmy korespondencję. Pierwszy raz byłem w mieszkaniu ks. Alojzego Szorca w 1989 r. Podjął nas – uczestników sesji hożańskiej – „staropolską kolacją”, a biskup Józef Glemb „nowoczesnym party”, ułatwiającym konwersację. W następnych latach bywałem w Olsztynie u ks. A. Szorca, a On odwiedzał mnie w Bydgoszczy.

Zbliżał nas wiek, byliśmy prawie rówieśnikami; ja urodziłem się 10 lipca, a ks. Szorc 6 października w 1935 r.; pochodzenie społeczne, bo obaj byliśmy dziećmi wsi. Ks. Szorc był synem zagrodowego szlachcica, ale uważał się za syna chłopca. Moi przodkowie zawsze byli pańszczyźnianymi chłopami. Władze Polski Ludowej dzieliły mieszkańców wsi według kryteriów majątkowych, a sytuacja materialna naszych rodziców była podobna. Musieli podejmować ogromny wysiłek, aby zapłacić podatki, oddać tzw. obowiązkowe dostawy i wykształcić dzieci, dla których nie widzieli przyszłości na wsi. Ksiądz Alojzy opowiadał nam, jak jego ojciec wiosną 1945 r. sam rozminowywał łąkę, aby zebrać z niej siano.

Lata szkolne, studenckie, zdobywanie stopni i tytułu profesora wymagało od nas wiele wysiłków i wyrzeczeń. Ksiądz A. Szorc w liście z 1 sierpnia 1998 r., pisząc o kłopotach z publikacją rozpraw o Dzierzgoniu i kolegium jezuickim w Braniewie stwierdził: „ja jestem synem chłopów, człowiekiem twardym i upartym”. Obydwie książki ukazały się drukiem.

Badaliśmy wybrane problemy z dziejów Prus Królewskich i Warmii – ja dzieje oświaty i rolę inteligencji w życiu miast tej prowincji, ks. A. Szorc dzieje diecezji warmińskiej w XVI–XVIII w. O Elblągu, zaliczanym do wielkich miast Prus Królewskich, a leżącym w obrębie diecezji warmińskiej, opublikowaliśmy książki na ten sam temat, tj. o reformacji i kontrreformacji w tym mieście. Moja książeczka została opracowana i wydana w popularnonaukowej serii prac zapoznających współczesnych mieszkańców Elbląga z dziejami ich miasta i regionu; ksiądz A. Szorc opracował i wydał obszerny tom źródeł pt. *Rywalizacja katolików z luteranami o kościół św. Mikołaja w Elblągu 1520–1621. Źródła do dziejów reformacji w Prusach Królewskich*, Olsztyn 2002, ss. 537. Inicjatorem przygotowania tego opracowania był ks. Mieczysław Józefczyk, proboszcz parafii św. Mikołaja i autor obszernych dziejów kościoła katolickiego w Elblągu.

Badania historyczne uważał ks. Szorc za najważniejszy cel swojej działalności. Cenił pracę dydaktyczną i organizatorską (rektora Warmińskiego Instytutu Teologicznego, dziekana wydziału teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego) oraz duszpasterską. W przesyłanych do mnie listach pisał o ważności dla Kościoła katolickiego w Polsce sprawowanych przez niego urzędów, wykonywanej pracy nauczycielskiej, ale uskarżał się na ich pracochłonność, zmuszającą go do ograniczania badań naukowych. Wieloletnie, skrupulatne kwerendy w archiwach Warmii, całej Polski i zagranicznych pozwoliły mu na napisanie kilku rozpraw, poszerzających wiedzę o przeszłości Warmii. Rozprawa *Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, ss. 534 stanowi podstawową lekturę dla każdego historyka, prowadzącego badania nad historią tego regionu.

Najwięcej wysiłku włożył ks. A. Szorc w badania działalności biskupa Stanisława Hozjusza. Pisała o nich dr Irena Makarczyk w *Życiorysie księdza Profesora*, opublikowanym w Księdze Jubileuszowej *Ad Fontes. Studia ofiarowane księdzu Profesorowi Alojzemu Szorcowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, pod red. Z. Jaroszewicz-Pierśławcew i I. Makarczyk, Olsztyn 2006, s. 23–24. Autorka wspomina też o pomocy ze strony prof. Wojciecha Wrzesińskiego okazywanej ks. A. Szorcowi w uzyskiwaniu grantów na badania w archiwum w Berlinie–Dahlem. Dla młodych czytelników podaje jako ciekawostkę informację o inflacji w Polsce w latach 90. XX w., a mianowicie, że ks. A. Szorc w 1997 r., wspierany przez prof. Stanisława Achremczyka z Ośrodka Badań Naukowych w Olsztynie, ubiegał się w Komitecie Badań Naukowych o grant w wysokości 1 miliarda 800 milionów złotych (list z 25 marca 1997 r.). Wniosek został przez wspomniany KBN odrzucony.

Wieloletnie badania nad życiem i pracą biskupa S. Hozjusza, a zwłaszcza kompletowanie jego korespondencji, umożliwiły ks. Szorcowi napisanie kilku naukowych i popularnonaukowych artykułów o tym wybitnym teologu i mężu stanu. Kilkakrotnie ks. Szorc wspominał w listach, np. z 25 marca 1997 r., o przygotowywaniu rozprawy zatytułowanej *Reformacja i kontrreformacja na Warmii w XVI–XVIII wieku*. Rozprawa ta nie została jednak opubli-

kowana. Częściowo została wydrukowana korespondencja biskupa Stanisława Hozjusza, o czym pisała już dr I. Makarczyk. Potrzebne są dalsze prace nad zebraniem, opracowaniem i wydaniem drukiem korespondencji bpa S. Hozjusza. Powinny być te prace wsparte finansowo i organizacyjnie zarówno przez lokalne, jak i ogólnopolskie instytucje naukowe. Ksiądz Alojzy Szorc wybitnie przyczynił się do zebrania materiałów umożliwiających zakończenie procesu beatyfikacyjnego biskupa Hozjusza w komisji diecezjalnej i wysłania akt beatyfikacyjnych do Watykanu.

W mojej pamięci ksiądz Alojzy Szorc pozostaje jako wybitny historyk oraz niezwykle życzliwy i pomagający innym, zwłaszcza początkującym badaczom, człowiek.

*Marian Pawlak*  
(Bydgoszcz)

## IN MEMORIAM KS. PROF. DR. HAB. ALOJZEGO SZORCA

*Alteri vi vas oportet, si tibi vis vivere –  
Trzeba żyć dla innych, jeżeli chcesz żyć z pożytkiem dla siebie.*  
Seneka

27 grudnia 2010 r. zmarł w Olsztynie w wieku 75 lat ks. prałat prof. Alojzy Szorc, b. rektor Warmińskiego Instytutu Teologicznego i pierwszy dziekan Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Uroczystości pogrzebowe z udziałem Senatu UWM, licznego duchowieństwa, wiernych, społeczności akademickiej odbyły się w kościele seminaryjnym pw. św. Józefa w WSD „Hosianum” i w bazylice współkatedralnej św. Jakuba w Olsztynie pod przewodnictwem abp. Wojciecha Ziemyby, Metropolity Warmińskiego i Wielkiego Kanclerza Wydziału Teologii. Po mszy św. ciało księdza profesora zostało złożone na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w grobowcu kapłanów przy głównej alei.

Św. Paweł mówiąc o narodzeniu Syna Bożego umieszcza je w „pełni czasu” (por. Ga 4, 4). Czas istotnie wypełnił się przez to, że sam Bóg przez Wcielenie wszedł w dzieje człowieka. Wieczność wkroczyła w czas. Wejście w „pełnię czasu” oznacza równocześnie zakończenie czasu i wyjście z jego granic, aby odnaleźć spełnienie w wieczności Boga. Bóg wszedł w dzieje ks. Alojzego Szorca w dniu narodzin, a w dniu śmierci, który chrześcijanie nazywają dniem „narodzin dla nieba” wprowadził go w „pełnię czasu”. Teraz żyje w Bogu, ale pozostawił ślady swoje w dziełach, których dokonał i pozostał w wdzięcznej pamięci żyjących gdyż żył dla innych.